

DATLASZ, CZYLI EKSCHASYDZI

KATKA MAZURCZAK

Czy jidysz jest obecny w Twoim dzisiejszym życiu w Izraelu?

WELWL HIRSZ

Nie porzuciłem do końca jidysz ani tradycji żydowskiej. Czytam Tanach i Talmud. Mam kontakt z językiem, rozmawiam przez telefon z moją rodziną w Stanach i z siostrą, która też jest w Izraelu. W tym semestrze zapisałem się na cztery kursy z kultury i języka jidysz na uniwersytecie. Organizujemy ze znajomymi wydarzenia kulturalne w Bejt Lejwik, w programie są piosenki i czytanie tekstów w jidysz, przedstawienia teatralne.

SZLOJME OJSZ

Nie używam jidysz na co dzień; na pewno nie używałem, kiedy byłem w wojsku. Kiedyś, jak uczyłem się hebrajskiego na *ulpanie* w kibucu, podszedłem do dziewczyny, też wywodzącej się z chasydzkiej rodziny, i spytałem ją, czy chce ze mną porozmawiać w jidysz. Nie chciała. Dla niej jidysz oznaczał coś złego. Rozmawiam w jidysz tylko z rodziną w Stanach i czasem na spotkaniach MAB-y.

Co to jest MABA?

SZLOJME OJSZ: Grupa MABA [akronim *mifgasz bejn olamot*, hebr. 'spotkanie między światami'] powstała kilka lat temu z inicjatywy Welwla Hirsza. Jej celem jest pomoc w adaptacji byłych chasydów do świeckiego życia w Izraelu.

WELWL HIRSZ: MAB-ę prowadzimy razem z Szochim (Isacharem) Helmanem i jeszcze jedną dziewczyną, Racheli. Organizujemy spotkania, kolacje szabatowe i świąteczne. Nie wszyscy, którzy tam przychodzą, znają jidysz, ale zdarza się, że rozmawiamy ze sobą w jidysz.

Czy dostrzegasz zainteresowanie jidysz wśród Izraelczyków?

WELWL HIRSZ: Kiedyś byłem nauczycielem jidysz dla starszych osób, emerytów z Tel Awiwu i Ramat-Ganu, którym władze miasta organizują różne kursy, i okazało się, że jest spora grupa osób, które chcą się uczyć jidysz.

Zeew Welwl Hirsz i Szlojme Ojsz urodzili się i dorastali w Nowym Jorku, w rodzinach chasydzkich, w których jidysz jest językiem dnia codziennego. Ukończyli edukację w chederach i jesziwach. Przełom nastąpił podczas nauki w jesziwach w Izraelu, kiedy zdecydowali się odejść z ortodoksyjnego środowiska. Zaczynają w Izraelu świeckie życie, Welwl rozpoczyna studia na uniwersytecie, a Szlojme, po dwuletniej służbie wojskowej, szuka pracy.

Od dwóch lat uczam jidysz w Centrum Kultury, Młodzieży i Sportu w dzielnicy HaGiwa'a HaCarfatit (Wzgórze Francuskie) w Jerozolimie. Poza tym jidysz jest obecny na forach internetowych na stronie tapuz.co.il, gdzie sporo osób pisze w tym języku. **SZLOJME OJSZ:** W Izraelu nie ma zbyt wielu osób, które znają jidysz, może te starsze, w kibucach. Studenci uczą się głównie historii i kultury jidysz, mniej z nich

uczy się samego języka.

Co dla Ciebie znaczy jidysz?

WELWL HIRSZ: Jidysz jest moim *mame-loszn*, językiem ojczystym. Jest duszą. Nocami śnię swoje sny tylko w jidysz.

Czy w swoim CV umieszczasz język jidysz?

SZLOJME OJSZ: Tak. Myślę, że znajomość jidysz to plus, jeśli się szuka pracy, zwłaszcza w Jerozolimie. Byłem na jednej rozmowie o pracę w hotelu. Pod koniec pytają mnie: „Widzimy, że pochodzisz ze świata religijnych – czy przeszkadzałaby Ci praca w szabaty i święta?”. Odpowiadam im, że nie. Oni pytają, jakie jeszcze znam języki. Mówię, że hebrajski, jidysz i angielski. Bardzo się ucieszyli, bo w hotelu jest sporo gości mówiących w jidysz. Ale jeszcze mi nie odpowiedzieli. Więc nadal szukam pracy.

Szlojme Ojsz wystąpił w programie „Naje Chwaljes” 25.02.2011 roku. Wywiad z Welwłem Hirszem można odsłuchać w archiwum podkastów „Naje Chwaljes” z 8.02.2009 roku.